

Jacek ZIELIŃSKI

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach¹

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

jacek.zielinski@uph.edu.pl

ORCID 0000-0002-9159-3555

<https://doi.org/10.34739/dsd.2019.01.14>



RECENZJA MONOGRAFII WŁADIMIRA MICHAŁOWICZA

SYRYCHA, CZERWONY TERROR: KANONY BIBLIJNE, LE CZ REALIZACJA PLEBEJSKA, MOSKWA 2018²

Pod koniec zeszłego roku pojawiła się na rynku wydawniczym monografia zatytułowana *Czerwony terror: kanony biblijne, lecz realizacja plebejska*. Praca zwraca uwagę z dwóch powodów. Po pierwsze, jej Autorem jest niekwestionowany luminarz teorii rosyjskiego prawa, Pan prof. Władimir Syrych. Po drugie, intrygująco brzmi tytuł pracy obejmujący zestawienie „czerwonego terroru” z kanonami biblijnymi. Już we wstępie Autor stwierdza, że istnienie terminu „czerwony terror” jest wynikiem aktywności historyków, dla których poszukiwanie istoty rzeczywistości wiąże się z konkretnymi, historycznymi uwarunkowaniami, a ich ustalenie stanowi cel badań. Istota prawna terminu ma dla historyków znaczenie drugoplanowe. W. Syrych uznaje to za błąd, gdyż w tej konkretnej sytuacji kluczowym elementem powinna być analiza prawa. To ono jest regulatorem stosunków społecznych.

„Czerwony terror” – podobnie jak i każdy inny terror państwowy – wyraża, chociaż nie wszyscy to akceptują, walkę umożliwiającą przejście od jednego porządku społecznego do innego. Terror cechował przemiany społeczne w czasach opisywanych w Starym Testamencie, w okresie rewolucji burżuazyjnej i w okresie rządów Rosji Radzieckiej. Ocena „czerwonego terroru” jest uzależniona od zajmowanych pozycji ideologicznych i moralnych. Z punktu widzenia liberałów był przykładem łamania prawa, które doprowadziło do śmierci wielu niewinnych osób. Z punktu widzenia partii bolszewików zaś należy go analizować jako zastosowanie środków niezbędnych dla ochrony przed interwencją z zewnątrz dopiero co powstałego państwa radzieckiego. Autor zasadnie wskazuje, że obie argumentacje obarczone są przymiotem skrajności i w oparciu o nie nie ma możliwości wyjaśnienia zjawiska terroru, niezależnie od tego, jakimi przymiotnikami byśmy go nie wzbogacali.

¹ Siedlce University of Natural Sciences and Humanities.

² W.M.Syrych, *Krasnyj tierror: kanony bibliejskije, da ispolnienije pliebiejskoje. Monografija*, Wydawnictwo „Jurlitinform”, Moskwa 2018, ss. 472. ISBN 978-5-4396-1606-0.

Dzieło prof. W. Syrycha jest jednym z pierwszych, w którym zauważalne jest odejście od prezentowanego w nauce rosyjskiej podejścia do „czerwonego terroru” i sprowadzenia go do opisu oraz wskazania błędów popełnionych przez władzę radziecką. Autor podjął próbę określenia źródeł, które doprowadziły do jego powstania z akcentem na ich prawną podstawę. W podjętych rozważaniach doszedł do wniosku, że Rosja Radziecka, stosując „czerwony terror”, nie była pionierem w odwołaniu się to tego typu działań. Podkreśla, że technologia funkcjonowania władzy radzieckiej jest podobna do sytuacji opisanych w Biblii. W czwartej księdze Mojżesza (33,35) zapisano: „A jeźliż nie wypędzicie obywateli tej ziemi od oblicza waszego, tedy oni, które pozostawicie z nich, będą wam jako żądła w oczach waszych, i jako ciernie na boki wasze, i będą was trapić w tej ziemi, w której wy mieszkać będziecie”³.

Terror od czasów biblijnych był skrajnym, ale niezbędnym środkiem dokonania rewolucyjnych zmian w stosunkach społecznych. Trzymając się tego – jak twierdzi Autor – umotywowane jest twierdzenie, że działanie państwa radzieckiego niczym nie odróżniało się od historycznie ustanowionych praktyk. Terror jako środek ochrony zdobyczy proletariatu Rosji był gwarantem realizacji jego interesów, zbudowania nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

Autor wskazuje przy tym, że dowolny środek może odgrywać taką rolę, ale tylko w sytuacji, kiedy zostanie zastosowany zgodnie z obowiązującym mechanizmem prawnym. I właśnie ten wymóg nie został spełniony w państwie radzieckim. Podobnie jednak było i w czasie Komuny Paryskiej. Odwołując się do prac Karola Marksa można stwierdzić, że terror stosowany przez francuskich robotników był terrorem plebejskim. Nie opierał się na prawie, ale na codziennej świadomości mas powstałej w warunkach feudalizmu. Ten sam mechanizm stanowienia prawa legł u podstaw powstania „czerwonego terroru”.

Co prawda w teorii marksistowsko-leninowskiej określono istotę terroru, ale na tym zakończono. Kiedy jego wykorzystanie stało się wyzwaniem dnia dzisiejszego, władza radziecka nie wiedziała, w jaki sposób teoretycznie rozwiązana kwestię zastosować w praktyce. Nie wiadano, kto powinien posługiwać się terrorem: uzbrojony lud czy też specjalnie stworzony w tym celu organ, w jakim zakresie można ignorować prawo, jakie przepisy mogą uprawomocnić istnienie terroru i odróżnić go od samowoli funkcjonowania państwa. Sprawnie brzmi stwierdzenie, że rewolucjoniści zorientowani byli na entuzjazm i samodzielność mas ludowych, które po latach zniewolenia sprawiedliwie ocenią swoich ciemnych. Takie podejście prezentował Włodzimierz Lenin, ale wspierał go także Grigorij Zinowiew, który po zabójstwie Mojsieja Uryckiego mówił, że „trzeba wszystkim robotnikom zezwolić na rozliczenie się z inteligencją na swój sposób, w tym – na ulicy”⁴. Potwierdzenie tego podejścia znajdujemy w rezolucji siódmej miejskiej konferencji piotrogrodzkiej bolszewików (z września 1918 r.), która przyznawała przedstawicielom klasy robotniczej prawo urzeczywistnienia żelaznej dyktatury i rozliczania się z przeciwnikami „po plebejsku”.

³ Biblia to jest Całe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, z hebrajskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłómaczona, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1982.

⁴ Je. Stasowa, *Stranicy żizni i borby*, Moskwa 1988, s. 154 i nast.

Interesujące, że prof. W. Syrych odwołał się do powszechnie niedostępnych, ale nie tajnych dokumentów – chociaż tak je nazywa – wskazujących na naruszenie przez nadzwyczajnych komisarzy zasad praworządności. Otwarcie mówi, że społeczeństwo wprowadzane było w błąd, a duża jego część poszkodowana została w wyniku błędów popełnionych przez partię i rosyjski rząd. Wskazuje na niedoskonałości kodeksu karnego państwa bolszewickiego oraz kodeksu postępowania karnego. „Czerwony terror” był realizowany przez osoby nie posiadające nie tylko edukacji prawnej, ale i społecznego wychowania.

Autor konstatuje, że „czerwony terror” nie był uregulowany w prawie i był realizowany przez osoby o atawistycznych skłonnościach, które doszły do władzy w ferworze przemian społecznych o charakterze rewolucyjnym. Był plebejski, bo nie uwzględniał człowieczeństwa. Nie można jednak za to winić wyłącznie państwa radzieckiego, gdyż kultura społeczeństwa okresu rewolucji została ukształtowana w okresie carskim. Faktem pozostaje jednak, że przejęcie władzy przez proletariat i osiągnięcia jej sprawowania, zbudowanie systemu socjalistycznego, znacząco wpłynęło na losy państwa i świata.

Dzieło zasługuje na uwagę. Jest jednak trudne w czytaniu. Zdania są tak syntetyczne – co jest charakterystyczne dla Profesora – że niektóre trzeba kilkakrotnie czytać, aby zrozumieć zawarty w nich przekaz. Polecam lekturę.